Nr. 79. Dnia 19 marca. Sobota. Dnia 7 (19) marca 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pe-

Dziś: *Józefa Obl. N. M. P.*	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 15.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Środa: Katarzyny Kr.
Niedziela: Wolframa B.	Zachód „ „ 6-ej „ 5.	Zachód „ „ 12 „ 0 w.	Czwartek: Aleksandra M.
Poniedz.: Benedykta Opata.	Długość dnia godzin 11 „ 49.	Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 0 (st. 5 c. 3).	Piątek: Zwiastowanie N. M. P.
Wtorek: Boguchwała B.	Przybyło „ „ 4 „ 11.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Sobota: Ludgera B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdana; jutro Polemira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevost'a), „Norma" (akt 1-szy), oraz „Wieszczka lalek"; jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na rzecz wdowy i dzieci, pozostałych po ś. p. Kazimierzu Kratzerze, b. korepetytorze solistów opery warszawskiej: „Dom warjatów", „Halka" (4-ty akt), „Wieszczka lalek", oraz śpiew pani Anny Malinowskiej; wieczorem zaś „Manfred";—Rozmaitości: dziś „Bawidełko"; jutro „Kłopoty pana Travetti"; — Mały: dziś „Węglarze", „Człowiek o stu głowach", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Zabobon". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10851 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 12-ej w południe; wykup i prolongata przyjmowane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt przepisów o kasach zaliczkowych i lombardach prywatnych. Stosownie do wzmiankowanego projektu, ustanowiona będzie jednostajna wysokość procentu od pożyczek dla wszystkich kas, przyczem procent ten będzie zależny nietylko od rozmiarów pożyczki, lecz i od terminu, na jaki została ona wydana. Następnie powiększona ma być odpowiedzialność właścicieli lombardów za utratę lub uszkodzenie zastawów, a nadto rozciągnięta będzie nad ich czynnościami ściślejsza kontrola policyjna.

= *Grażdanin* donosi, iż projekt przepisów o honorarjum lekarskiem ma uzyskać niebawem sankcję prawodawczą.

= Przytoczyliśmy niedawno za *Praw. wiestn.* nowe przepisy o polowaniu, obowiązujące w Cesarstwie, dla gubernji bowiem Królestwa Polskiego będzie obowiązywała inna ustawa łowiecka, ułożona przez tutejsze Towarzystwa racjonalnego polowania. Członek zarządu tegoż Towarzystwa, inżenier Zwirko, bawiąc niedawno w Petersburgu, informował się w ministerjum dóbr państwa, że ustawa z przychylną opinją departamentu gospodarstwa wiejskiego jest w komitecie ministrów, zkąd będzie przesłaną do rady państwa na jedno z zebrań kwietniowych. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, ostateczna decyzja nastąpi w maju, lub najpóźniej w czerwcu r. b.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Polecam komisarzom cyrkułów: zamkowego i Nowego Światu zamknąć przytułki położnicze; utrzymywane przez akuszerki: Katarzynę Szaniawską pod nr. 23-im na Starem-Mieście, jako nieodpowiadającą swemu przeznaczeniu i przez Katarzynę Wojtkiewiczową pod nr. 46-ym na Nowym-Świecie z powodu jej wyjazdu z Warszawy; odebrane pozwolenia należy przesłać do urzędu lekarskiego."

= Jak donosi *Gaz. polic.* z liczby 471 spełnionych w ciągu miesiąca w Warszawie kradzieży, przypada podług cyrkułów: w 1/11-im 54 na sumę 1,908 rs. (kopiejki opuszczamy), z których wykryto 21 na 587 rs.; w 2/3-im 43 na 2,433 rs., wykryto 31 na 1,860; w 4-ym 25 na 1,063 rs, wykryto 21 na 875 rs.; w 5/6-ym 71 na 5,213 rs., wykryto 45 na 1,759 rs.; w 7-ym 69 na 3,900 rs., wykryto [illegible] na 2,184 rs.; w 8-ym 68 na 3,768 rs., wykryto 39 na 1,827 rs.; w 9-ym 55 na 3,612 rs., wykryto 50 na 3,092 rs.; w 10-ym 61 na 10,284 rs., wykryto 37 na 2,738 i w 12-ym (prazkim) 25 na 6,179 rs., wykryto 14 na 5,482 rs.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 159 stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na grzywny w sumie 74 rs. 50 kop., a W. C. zamieszkałego pod nr. 40-ym na Smoczej, za wyjazd bez paszportu za granicę na 10 rs.

= Urząd lekarski zawiadomił w *Gaz. polic.*, że przez dezynfektora miejskiego w ciągu miesiąca, od d. 13-go lutego do d. 13-go b. m., dokonano 15 dezynfekcyj w mieszkaniach, w których pojawiły się choroby zakaźne, a mianowicie: 5 po ospie, 2 po błonicy, 5 po tyfusie wysypkowym, 2 po szkarlatynie i 1 po zapaleniu płuc.

= Na targach miejskich skonfiskowano 18 funtów wydętej cielęciny, a z liczby 126 zrewidowanych zakładów spożywczych, w 17-tu znaleziono rozmaite wykroczenia i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ostateczny termin wnoszenia opłaty tegorocznej za psy upływa z dniem 13-ym kwietnia; spóźniający się po tym terminie kontrybuenci będą musieli opłacać karę, czyli zamiast jednego, dwa ruble od psa.

= Deputatem ze strony zarządu wojennego do konwersji konskrypcyjnej, w miejsce księcia Saakadzewa, mianowany podpułkownik Petrow.

= Dowiadujemy się, iż starania procederzystów nowoprzyłączonych wsi podmiejskich do Warszawy, tj. Nowej Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka, o zwrot akcyzy od patentów, w r. 1891-ym wniesionej, pozostawione zostały bez skutku.

= Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sekcji handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu nie doszło do skutku, ponieważ przybyło na nie tylko sześciu członków.

= Piąty z rzędu odczyt na dochód Osad rolnych, wygłosi w d. 22-im b. m., we wtorek, o godz. 7½ wieczorem w sali ratuszowej dr. med. Roman Jasiński p. t. „O konieczności pielęgnowania sił fizycznych".

= Kanalizacja.

Wczorajsze posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, pomimo 18-tu punktów porządku dziennego, trwało zaledwie 2½ godziny.

15)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalsz ciąg.)

„Nie będę ci już chyba opowiadała, jakich fortelów dopuścił się ten biedny dziedzic, aby mieć pretekst wejścia do naszej chaty, w której dotąd nie był nigdy; dosyć, że jednego poobiedzia, gdy ojciec zasnął, a matka się krzątała swoim zwyczajem około biednego gospodarstwa, ja zaś, pierwszy raz dobywszy książkę, probowałam, czy jeszcze czytać potrafię, ujrzałam na progu postać tak oryginalną, że mi na myśl przyszła karykatura Kostrzewskiego!

„Jest to stary kawaler, ale pewien, że jeszcze za młodego uchodzić może. Twarz poczciwa, uśmiechnięta głupowato; postawa osobliwa, ruchy nie wysłowione... Ubiór wiejsko-myśliwski, krawat kolorowy, więcej nie pamiętam...

„Domyśliłam się, kto był, bom o nim już słyszała od Mośka... Wszedł z taką brawurą, iż w początku nie miał ochoty zdejmować starego ryżowego kapelusza, ale po chwili jednak namyślił się i—był grzecznym.

„Wstałam, aby nie zostać w długu.

„Rozmowy chyba powtarzać nie będę...

„Śmiał się ciągle, a mnie co chwila mocniej płakać się chciało.

„Sądzę, że jużci p. Bodiakowski czytać i pisać chyba umie, ale czy kiedy z tej nauki wielki użytek robił, nie ręczę... Czuć w nim zadomowionego wieśniaka.... Pojmujesz, że tego rodzaju człowiekowi zrozumieć mnie i mojego położenia było niepodobieństwem. Zdumiała go niesłychanie książka, którą trzymałam w ręku... Wydał się z tem, iż czytania dla czytania nie rozumie, wytłumaczył je sobie tem, ze ja się usposabiam—*do dzieci*!

„Nie zaprzeczyłam.

„W istocie przyjdzie może do tego, że przyjmę jakiś obowiązek, aby więcej zarobić dla rodziców, niż im pracą rąk w domu dać mogę.

„Tymczasem znajduję jakąś gorzką przyjemność w tej walce z nędzą, z głodem, z niewygodami.

„Chciałabym ci opisać tego pierwszego tu spotkanego człowieka, który mógł z pewnych względów przypomnieć mi miasto i niektóre jego brukowe zjawiska, ale nie potrafię! Nie, potrzebaby go rysować lub malować, a i to nie starczyłoby, aby dać wyobrażenie oryginalnych ruchów i dziwacznej fizjognomji. Wydał mi się jakimś niezłym, ale bardzo ograniczonym człowiekiem. Z jaką ciekawością i zdumieniem przypatrywał mi się, bo mu na tle tej chaty, choć bardzo skromnie i ubogo przyodziana, musiałam się także wydać czemś niespodziewanie dziwnem. Jestem pewną, że inaczej sobie wyobrażał córkę Wysockich.

„Zawiązawszy raz rozmowę, którą dopełniały uśmiechy, wykrzywiania się, konwulsyjne poruszenia bardzo niespokojnemi nogami, nie mógł jej skończyć. Chciał wiedzieć wszystko o mnie, a szczególniej przeszłość, z której ja nie miałam najmniejszej ochoty przed nim się spowiadać. Krótkie moje, lubo grzeczne, odpowiedzi, wątpię, by go zaspokoiły lub mogły mu się podobać.

„Po krótkim więc pobycie w chacie naszej, zabrał się do pożegnania.

„Rodzice moi w czasie bytności jego oboje stali, a ojciec, choć z nogami obrzękłemi, oparty na kiju siąść się nie ważył. Matka, z nową chustką na ramionach... zdala, przy piecu, tak zbiedzona mi się wydawała, z twarzą na ręku podpartą, z głową smutnie spuszczoną, że mi jej okrutnie żal było.

„Mosiek nazajutrz nie omieszkał matce mojej powinszować tego, iż dziedzicowi bardzo się panienka podobała, co mnie wcale nie uradowało. Miał chwalić mnie z urody i wyrazić, że się wcale nie spodziewał znaleść tak „miłego stworzenia"!

„Wystaw sobie Lucynko, jak mnie to w pychę wbić musiało... pochwała z ust pana dziedzica!...

„Nim obmyślę, co mam począć dalej, aby pogodzić byt znośny z obowiązkiem względem rodziców, staram się im choć po trochu być użyteczną.

„Matka i ojciec ciągle mnie namawiają, ażebym sobie szukała *kondycji*, jak oni nazywają, to jest służby jakiejś we dworze... ja wolałabym im służyć w chacie; chociaż może w istocie lada najęta dziewka prosta, nieskończenie byłaby skuteczniejszą im pomocą.

„Nie przywykła do trudu ręcznego, nie dobrze go znoszę, męczę się prędko — krew mi oblewa twarz, muszę siadać i odpoczywać. Stosunkowo lepiej przywykłam do prostych pokarmów.

„Przypadkiem między mojemi książkami znalazłam jakąś wiejską gospodynię, z której teraz pilno się uczę około kuchni i nabiału coś więcej nad to, o czem słyszałam.

„W wielu razach mogłam już matce coś objaśnić, ułatwić, coś w domu polepszyć.

„Uczę się wielu drobnych rzeczy... W chacie chciałabym zaprowadzić więcej porządku, wprowadzić do niej więcej światła i powietrza, samą izbę uczynić trochę schludniejszą. Matce było to niepodobieństwem...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Główną podstawę sesji stanowiły zatwierdzenia odbytych konkurencyj na różne dostawy materjałów w r. b.

Sankcję komitetu uzyskały firmy: K. Gielicki na dostawę pakuł i sznurów, Zwilling na glinę, Rehfeld, Dubeltowicz i sp. na hydranty, wreszcie K. Rudzki i sp. i I. W. W. Mac-Donald na szluzy (po połowie).

Kwestja betonów powróciła znów do komisji, członkowie bowiem komitetu zażądali od inżenierji miejskiej kaucji, ewentualnie gwarancji, że dostawa administracyjnym sposobem będzie istotnie uskuteczniona.

Dzisiaj, o godzinie 12-ej odbędzie się w biurze zarządu kanalizacji przy ulicy Królewskiej nr. 41 konkurencja na skanalizowanie drugiego domu mieszkalnego na stacji filtrów.

Do konkurencji zawezwanych zostało 12 firm technicznych.

Kaucja wynosi 200 rs.

Na pierwszy z rzeczonych domów utrzymała się na dawniej odbytej licytacji firma pp. Kuksz i Luedtke.

Jak się dowiadujemy, z rozkazu władzy wyższej roboty wodociągowe, mianowicie zaś układanie rur i łączenie domów, zostaną jeszcze w tym miesiącu rozpoczęte.

Decyzja ta ma na celu przyjście w pomoc klasie robotniczej w naszem mieście.

= Zamierzona wycieczka.

Kilku warszawskich zwolenników sportu welocypedowego, w porozumieniu z trzema cyklistami ze Zgierza i Łodzi, ułożyło plan odbycia dalekiej wycieczki do Hagi na otwarcie międzynarodowej wystawy sportowej.

Naturalnie, że cała podróż ma się odbyć na rowerach.

Ponieważ cykliści nie chcą się zbytecznie forsować i pragnęliby w wielu miastach po drodze odbywać dłuższe etapy, przeto ułożono się wyruszyć zawczasu a mianowicie w drugiej połowie kwietnia, po świętach Wielkiejnocy.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle stale i dość szybko się podnosi; przez dzień wczorajszy przybyło 2 stopy, tak, iż wieczorem poziom Wisły dosięgnął stóp siedmiu.

Kra płynie w niewielkiej ilości po stronie warszawskiej.

Przy brzegu tarasu ustawiono wczoraj przystań żeglugi Stanisława Górnickiego, której statki w dniu dzisiejszym rozpoczynają jazdę do Płocka.

W ciągu ostatnich trzech dni z powodu przyboru wody i ruszenia lodów w górze Wisły, straże gmin nadbrzeżnych, kolejno zmieniając się na dezurach, czuwały nad bezpieczeństwem mieszkańców, wywieszając umówione znaki.

Podobne środki ostrożności na wypadek wylewu były przedsiębrane na wałach: oborskim i burakowskim.

Wczoraj, po otrzymaniu pomyślnej wiadomości o normalnem spłynięciu zatoru i ruszeniu lodów, wspomniane posterunki usunięto.

Obawa powodzi wiosennej szczęśliwie więc minęła.

= Olbrzymi szczupak.

W dniu onegdajszym rybak Andrzej Silewski, zamieszkały w Czerniakowie, złowił we Wiśle olbrzymich rozmiarów szczupaka.

Olbrzym ten waży 30 funtów.

Według orzeczenia doświadczonych rybaków, szczupaki takiej wagi niesłychanie rzadko w Wiśle się pojawiają.

Piękny okaz znalazł niebawem amatora, który żywego jeszcze szczupaka posłał wczoraj jako prezent dla jednego z Józefów, obchodzącego dziś solenizację.

Olbrzymim szczupakiem będzie się mogło na uczcie imieninowej pożywić spore grono osób.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Pokornej pod № 3-im Herszowi Benkporosowi skradziono ze stajni konia wartości rs. 150.— Z mieszkania Jana Ostrowskiego przy ulicy Nowy-Świat pod № 29-ym skradziono garderobę i kilka sztuczek materji ogółem na sumę rs. 120. — Zamieszkałemu przy ulicy Ogrodowej pod № 61-ym Antoniemu Sierpińskiemu skradziono różne przedmioty wartości rs. 145. — Z mieszkania Emiljana Łukasika przy ulicy Nowy-Świat pod № 8-ym skradziono obuwie i gotówkę na rs. 140.

= Kradzież.

Nasi rycerze przemysłu, co raz to odważniejsi, nie wahają się wdrapywać nawet na szczyty, byle co zarobić.

Mówimy to z tej okazji, iż w tych dniach z wierzchołka dachu frontowego pawilonu ratuszowego, ściągnęli blachy cynkowej 120 arszynów.

W czynności tej, która nawet była zauważona, nikt rzezimieszkom nie przeszkadzał, w przekonaniu, iż to ludzie od kontraktowego przedsiębiorcy blacharza, mającego obowiązek konserwowania dachów na gmachach ratuszowych.

= Na uczynku.

Pod № 22-im przy ul. Twardej, w mieszkaniu Mellerowej, zastano gospodarującego złodzieja, który z częścią łupu zaczął uciekać.

Zbieg, Marceli Wierzbicki, został ujęty i odprowadzony do aresztu.

= Kradzież w pociągu.

W dniu onegdajszym p. Abalnik, jadąc pociągiem № 5 kolei petersburskiej z Białegostoku do Warszawy, zasnął.

Przebudziwszy się pasażer spostrzegł, iż skradziono mu walizę z odzieżą i innemi przedmiotami.

Złodzieja na razie nie odszukano.

= Świętokradztwo.

Wczoraj rano dziad kościelny z kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, otwierając świątynię, zauważył, iż jedna z puszek do zbierania ofiar, oderwana od ściany, leży na ziemi.

W innem miejscu leżała druga oderwana puszka, dalej trzecia, czwarta, słowem znaleziono porozbijanych i oderwanych 7 skarbonek, z których łotr jakiś zabrał pieniądze.

Ile mianowicie było w skarbonkach—niewiadomo, jak również niewiadomo, kiedy złodziej zakradł się do kościoła; dokonał zaś tej operacji w nocy.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkały pod № 29-ym przy ul. Pięknej Franciszek Jankowski, wyszedłszy z domu do zwykłych zajęć, zniknął bez wieści.

Wszelkie poszukiwania zarządzone przez żonę, na żaden ślad zaginionego dotychczas nie naprowadziły.

= Upadnięcia.

Kolonista czynszowej osady № 715 na Woli, Andrzej Szczeciński, przeskakując przez szeroki rynsztok w pobliżu rogatki wolskiej, upadł i złamał lewą nogę w dwóch miejscach.

Poszwankowanego odwieziono dorożką do mieszkania.

W przejściu przez ul. Fabryczną Genowefa Jakowska, żona oficjalisty kolejowego, upadła i złamała rękę, a nadto poniosła dotkliwy szwank krzyża.

= Otrucia.

Nocy wczorajszej pod № 14-ym przy placu św. Aleksandra zachorowała nagle pani D.

Służąca również doznała podobnych symptomatów i tylko dzięki energicznej pomocy niebezpieczeństwo usunięto.

Okazało się, iż tak pani, jak i służąca jadły zupę z grzybów, widocznie szkodliwych, które spowodowały zatrucie.

Ośmioletnia Franciszka Grzymalska, córka robotnika kolejowego, zamieszkałego w Targówku, została otruta po zjedzeniu kilku cukierków zabarwionych na czerwono, a pozostałych z choinki wigilijnej.

Stan zdrowia dziewczynki, pomimo śpiesznej pomocy lekarskiej, jest groźny.

Podatek od spadku po ś. p. hr. Potockiej.

Wczoraj donieśliśmy czytelnikom o odjęciu w pałacu wilanowskim pieczęci komornika i o urzędowem oddaniu tegoż pałacu w posiadanie ogólnego zapisobiercy.

Owóż prawie współcześnie z poprzednim epizodem, a raczej na dni kilka przed nim, nastąpiło uiszczenie przez hr. Branickiego podatku spadkowego, na podstawie deklaracji, którą hr. B. dnia 6-go lutego złożył był w izbie skarbowej, poparłszy ją odpowiedniemi dokumentami.

Ten sposób obliczania przypadającego od masy spadkowej podatku jest wyraźnie w prawie obowiązującem przewidziany. Mianowicie art. VI-ty Najwyżej w dniu 1-ym maja 1884-go r. zatwierdzonego zdania rady państwa o rozciągnięciu na gubernje Królestwa Polskiego mocy obowiązującej ogólnej ustawy stemplowej i postanowienia o podatku od majątków, przechodzących tytułem darczym, zastrzega, „iżby pobieranie tegoż podatku w Królestwie odbywało się w sposób, określony w art. 49—60 ustawy stemplowej z r. 1863-go". Zaś art. 55 rzeczonej ustawy głosi, że „za podstawę do ustanowienia wysokości spadku służyć będzie kontroli skarbowej inwentarz, urzędownie sporządzony lub specyfikacja prywatna na rzetelność wykazania wszelkich funduszów spadkowych zaprzysiężona. Przytem kontrola posiłkować się winna testamentem i innemi dowodami, które strony dostarczyć są obowiązane, o ileby takowe na usprawiedliwienie podanej wartości dóbr nieruchomych lub masy biernej okazały się potrzebne."

Taką tedy specyfikacją (nie zaprzysiężoną jednak, bo to się obecnie nie praktykuje, lecz tylko dowodami popartą) złożył w danym razie hr. Branicki, a izba skarbowa postanowieniem, zapadłem przed dwoma tygodniami, oświadczenie jego zaakceptowała. Tą drogą cyfra podatku spadkowego, zakwalifikowanego do pobrania, ustaloną została na rs. 286,700 kop. 16.

Suma ta wyraża jedynie opodatkowanie mienia spadkowego, znajdującego się w Królestwie i nie obejmuje bynajmniej majątków, pozostałych na Podolu, od nich bowiem uiszczenie podatku odbyć się ma na miejscu, a w testamencie, jak wiadomo, przeznaczono w przybliżeniu na ten cel sumę rs. 168,000.

Nadto z ogólnej masy spadkowej w Królestwie (składającej się z dóbr wilanowskich, domu w Warszawie i kapitałów) wyłączono naturalnie od opodatkowania wszystkie zapisy na cele dobroczynne, tudzież poszczególne legaty prywatne, nie przenoszące 1000 rs.

Mając na względzie, że w danym razie podatek spadkowy przypadał według stopy 8%, przekonamy się łatwo, że po potrąceniu powyżej wymienionych pozycyj, masa spadkowa w Królestwie, po ś. p. hr. Potockiej pozostała i kwalifikująca się do opodatkowania, wynosi, wedle oszacowania prawnego, 3,583,752 rs.

W cyfrze tej szacunek prawny dóbr wilanowskich, obliczony podług aktu ostatniego ich nabycia, wynosi—jak to donosiliśmy poprzednio na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z księgi hypotecznej—sumę rs. 843,000.

Nie zawadzi przypomnieć tutaj, że w przytoczonej powyżej części spadku, ulegającej opodatkowaniu, nie mieszczą się wcale wszystkie zbiory wilanowskie i wogóle wszelkie pozostałe ruchomości, (bo te w myśl art. 2 postanowienia o podatku od majątków, przechodzących pod tytułem darmym, zawsze są wolne od opłaty spadkowej na rzecz skarbu, o ile nie przynoszą dochodu i nie stanowią przedmiotu handlu lub przemysłu). O określenie wartości pomienionych zbiorów, choćby przypuszczalnie tylko, trudno się pokusić...

Uiszczenie obliczonego na powyższych zasadach w sumie 286,700 rs. podatku spadkowego odbyło się na trzy dni przed wprowadzeniem hr. Branickiego w posiadanie spadku...

Załatwienie wszelkich przedwstępnych kroków prawnych umożliwiło realizację zapisów testamentowych. To też dowiadujemy się właśnie, że wypłata tychże obecnie już się odbywa, i że dotychczas już kilkakroć sto tysięcy wypłacono prywatnym zapisobiercom.

Co się tyczy zapisów na cele publiczne, to o uiszczeniu tychże nie może być, oczywiście, mowy wprzód, zanim zapisy owe, zgodnie z art. 910 kod. nap., nie uzyskają należytego zatwierdzenia ze strony ministerjum spraw wewnętrznych; przeszkoda ta nie zachodzi jedynie względem zapisu na rzecz biednych do rozdania podług uznania wykonawców testamentu.

Fr. N.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 21—24-go marca dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Łodzi wydawać będzie bilety wejścia członkom Towarzystwa na podstawie pełnomocnictw na zebranie ogólne, zapowiedziane na d. 28-my b. m.

— D. 21-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się drugi wieczór muzyki kameralnej, urządzany staraniem tutejszego instytutu muzycznego.

NEKROLOGJA.

† W dniu 20-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **familji Kuczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Jana i Ewę Kuczyńskich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —418—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 16-go marca.

Jeżeli jeszcze jaka dusza mistycznie usposobiona miała wątpliwości co do znaczenia produkcyj fakira-blagiera, to muszą one ustąpić ostatecznie po wczorajszym spektaklu w hotelu Müllera wobec osób kilkudziesięciu. Fakir, jak zwykle, nudził najpierw blagierską prelekcją o mistycznych właściwościach swojego pokolenia oraz o tem, że w Paryżu dr. Charcot i inni pisali o nim całe szpalty. Potem zaczął swoje jarmarczne sztuki, zjadł też kawałek szkła, kłuł się i przebijał skórę, wreszcie palił się ogniem. Otóż obecny dr. prof. Hebra oświadczył, że niebawem w każdej budzie w Praterze figle te miejscowe fakiry robić będą, że gryzienie szkła jest rzeczą znaną i zwykłą, trzeba potem tylko zjeść dużo kartofli, albo zażyć na wymioty. Następnie prof. Hebra wstąpił na podium, odsłonił rękę i manipulował ogniem tak samo, jak fakir, który tymczasem udawał odurzonego i bezwładnego. Wykazał prof. H., że przeciąg powietrza przez poruszanie sprawia, iż mimo pozorów, ogień wcale nie pali; manipulował kilka razy i nierównie dłużej, niż fakir. Ale nastąpiło przecież jedno doświadczenie, które profesora w zdumienie wprawiło. Wziął on sam lancet, gruby, jak bretnalowy gwóźdź i przebił nim na wylot język fakira. Ten ani drgnął; lancet wisiał w języku, wszyscy oglądali dowoli. Pokazała się ledwo odrobina krwi. Prof. H. oświadczył: tego człowieka boli to tak, jak każdego, ale wyrobił w sobie tak niesłychaną siłę woli, że to znosi i zdoła udawać obojętność na ból. Ten eksperyment jest zajmujący; język pokłuty już kilkaset razy ściąga się tak, że krwi prawie nie przepuszcza. Wszystkie inne blagi fakira i towarzyszące im akcesorja są najprostszą hecą. Nie przeszkadza to, że w salonach arystokratycznych i finansowych fakir robi furorę.

Nie mniejszą jednak robią przedstawienia pary antispirytystycznej, która pokazuje i odsłania wszystkie sztuczki głośnej miss Fay, która tu i w Londynie ludziom zawracała głowy. Zręczność jej głównie na tem polega, że ma na grzbiecie ukryte nożyczki, więc rękami związanemi na grzbiecie dobywa je, pęta rozcina i wygodnie swoje *hokus-*

pokus wyprawia, poczem pęta silnie w palcach znowu zaciska. Czwarty wymiar stanowczo niema szczęścia.

La bella Irène, amerykanka tatuowana, popisująca się w „Orfeum", była wczoraj przedmiotem dyskusji w sejmie niższo-austrjackim. Msgr. Scheicher domagał się, żeby towarzystwo oświaty, które otrzymuje subwencję, dokładało starań, ażeby nie gorszono ludu plakatami z wizerunkiem tej belli, na którym... widać za dużo, oraz żeby ostrzegano lud przed takiemi widowiskami. Orfeum cieszy się z tej reklamy.

Arcyksiążęta: Albrecht i Rainer, którzy mają dobra w Galicji, posłali tamtejszej ludności, dotkniętej nieurodzajem, kilka wagonów ziarna na zasiewy i znaczną sumę pieniędzy na przedsięwzięcie budowy dróg. Rada powiatowa w Żywcu zawotowała serdeczne podziękowanie.

Studencki „Deutscher Schulverein" urządza przedstawienie w „Volkstheatrze": aktorami będą studenci, aktorki zaś zawodowe z tego teatru. Wesoło sobie to niemcy urządzają.

Wdrożono surowe środki przeciw jawnemu ażioterstwu z biletami do opery. Faktorzy śmieją się z tego.

A.

*

Paryż 16-go marca.

Po zamknięciu karnawałowego okresu balów, rozpoczął się szereg obiadów dyplomatycznych, dawanych przez wszystkich wybitniejszych przedstawicieli parlamentaryzmu. Wczoraj przyjmował kolegów z senatu i izby Le Royer, prezydent senatu, a zaproszeni, wraz z ciałem dyplomatycznem, licznie zapełnili sale Małego Luksemburgu. Gospodarz siedział między nuncjuszem apostolskim, nie kazał mu już jednak sąsiadować z ambasadorem tureckim, lecz z hr. Hoyos'em. Między zaproszonymi senatorami zauważono Goblet'a, obok Simon'a, Tirard'a i Ferry'ego; deputowany radykalny, Brisson, rozmawiał z hr. de Choiseul, obecni byli: Leon Say, Flourens, jenerał Saussier.

W tych dniach w Ixelles-les-Bruxelles odbędzie się sprzedaż 217 przedmiotów cennych jedynej niezadłużonej spuścizny po Boulangerze. Między nielicznem srebrem i dywanami, wśród mnóztwa rozlicznych i różnokształtnych szpilek do krawatów, zwraca uwagę mapa Francji i Algieru, podzielona na okręgi wyborcze, nad którą zapoznany awanturnik niejedną pewno spędził chwilę drżącej nadziei lub gorzkiej zadumy...

Antykwarjusze, posiadacze zmurszałych pergaminów, dalej do Paryża po złote runo! Że wydanie augsburskie „Naśladowania Chrystusa" z r. 1471-go, pozostałe w bibljotece Müllera, niedawno zmarłego, sprzedano w „hotelu Drouot" za 1,505 fr., to jeszcze nic; że 5,800 fr. zapłacono za rękopis na welinie z r. 1524-go p. t. „Missel", to też nic wielkiego; ale oto za Orygenesa, który był własnością króla francuzkiego Henryka II-go i zdobny jest w jego herb i dewizę, uzyskano na licytacji tylko 18,100 franków.

Z tydzień temu hr. de Mun zebrał w swem mieszkaniu garstkę młodzieży katolickiej i zachęcał ją do religijnej propagandy. Od wczoraj jest on prezydentem „Ligi młodzieży w celu propagandy katolicko-społecznej", która na pierwszem zebraniu, poprzedzonem nabożeństwem w bazylice Montmartre, postawiła sobie za cel „zmienić obieralne ciała kraju, dając w nich katolikom większość decydującą." Między członkami komitetu opiekuńczego znajdujemy imiona ośmiu deputowanych: Delahaye'a, dr. de Montalembert itp.

Liczba dziesięciu żyjących skazańców we Francji zmniejsza się powoli. Druga z rzędu egzekucja odbyła się w Aix na osobie niejakiego Cournou, który zamordował swą służącę, ubezpieczywszy ją poprzednio na życie na korzyść jednego ze swych przyjaciół. P. Deibler niewiele miał z nim do roboty: od długiego siedzenia w więzieniu całe ciało było odleżałe i poranione, a skazaniec bardzo przygnębiony.

Senat zajęty jest gorącą rozprawą nad projektem energicznego i pełnego inicjatywy ministra Bourgeois, dążącym do zdecentralizowania wyższego nauczania, ześrodkowanego w Paryżu ze szkodą dla prowincji, a zarazem uczynienia go wszechstronniejszem, zamiast panującego w niem prądu specjalizacyjnego. Podnosi się silna opozycja.

„Zupa ludowa", stowarzyszenie, które postawiło sobie za cel, aby nikt w cyrkule batignolles'skim Paryża nie był pozbawiony ciepłej zupy w trzy zimowe miesiące i, o ile mogło, sumiennie się z zadania wywiązywało, urządziło na bulwarze Clichy zabawę na swą korzyść, na której sprzedawano po 10 centymów historję towarzystwa, opowiedzianą... wierszem przez Buffenoira. *K.*

*

Rzym 9-go marca.

Oprócz kardynała Battagliniego, arcybiskupa bolońskiego, który jest zawsze niebezpiecznie chory, i kardynała Laurenziego, którego długa choroba żadnej nadziei wyzdrowienia nie przedstawia, zachorował też ciężko kardynał d'Annibale, jeden z najświeższych, to jest przeszłorocznych purpuratów. Ojciec św. przeciwnie ma się jaknajlepiej i codziennie daje posłuchania różnym biskupom włoskim i zagranicznym, przybywającym *ad limina Apostolorum*.

Za dni niewiele ma się ukazać francuzka broszura, napisana przez jednego z prałatów, otaczających Papieża i będąca komentarzem ostatniej encykliki papiezkiej do biskupów francuzkich. Broszura ta ma dokładnie wytłumaczyć ducha encykliki i objaśnić to, że Ojciec św. wcale nie zmusza rojalistów do zostania republikanami, ale żąda, tylko, aby nieutrudniali zgody między rzeczapospolitą francuzką a kościołem. Powiadają w tutejszych sferach katolickich, że ta polityka pojednawcza Leona XIII-go, wielce zresztą sprawiedliwa i oględna, nie będzie miała innego skutku nad zrażenie i oziębienie stronnictwa monarchicznego we Francji, bez osiągnięcia celu z republikanami, bo radykalna partja weźmie wkrótce górę nad umiarkowaną, a wtedy niefortunna inicjatywa, należąca w tej sprawie do kardynała Lavigerie i popęd, nadany przez niego, doprowadzą tylko do osamotnienia Papieża i pozbawienia go materjalnej pomocy tak jednych, jak drugich. Zobaczymy, czy te ponure wróżby prałatów watykańskich sprawdzą się.

Powiadają, że zmarłego hr. de Launay, ambasadora włoskiego w Berlinie, zastąpi wkrótce senator hr. Tavernа, lombardczyk znakomitego rodu i jeden z najbogatszych panów włoskich, ożeniony z księżniczką Buoncompagni-Ludovisi di Piombino, rzymianką.

Bawi obecnie w Rzymie głośny nowy powieściopisarz francuzki, Paweł Bourget.

D. 16-go b. m. zacznie wychodzić w Neapolu pod naczelną redakcją Edwarda Scarfoglio, znanego dziennikarza i żony jego, również głośnej literatki, Matyldy Serrao, najlepszy i najzupełniejszy dziennik południowych Włoch p. t. *il Mattino*. Wszyscy polityczni pisarze i literaci półwyspu będą współpracownikami tego pisma.

Kapryśna Nelly Melba, tak głośna śpiewaczka, zniechęcona tem, iż entuzjazm rzymian dla niej w jednym tylko akcie „Łucji" Donizettiego wybuchnął, a w innych publiczność milczała i krytykowała ją surowo, stanowczo śpiewać więcej odmówiła, mówiąc, że dostała influenzy. W Argentinie więc dana będzie dziś wieczór Aida Verdiego ze świeżo przybyłym, młodym a słynnym już wszędzie tenorem Lucignanim, z Elwirą Colonnese i Wiktoriną Fabbri, z barytonem Beltramim i basami: Rappem i Nicolettim.

D.

*

Londyn, 15-go marca.

Prezesem nowej rady hrabstwa Londynu został dziś obrany lord Rosebery, który przyjął godność do czasu tylko, tj. po chwili, kiedy zapadnie decyzja, czy prezes ma być nadal (jak w pierwszej radzie) czynnym kierownikiem prac, niejako pierwszym ministrem rady—czy też osobistością neutralną, jak marszałek w izbie gmin. Zresztą i to wiadomo, że hr. Rosebery obejmie tekę spraw zagranicznych w możliwym tego roku jeszcze gabinecie liberalnym—a urząd ten nie zostawiłby ministrowi czasu do prac w radzie hrabstwa.

Times podaje dziś ostatni, 27-my artykuł swego komisarza specjalnego, który od ostatniego października objeżdżał wszystkie okręgi Angji, Szkocji i Irlandji, badając opinję publiczną względem blizkich wyborów. Twierdzi on, że rozkład stronnictw będzie w izbie następujący po wyborach: konserwatystów będzie 254, liberalnych unionistów (antygladstończyków) 42, gladstończyków 200, irlandzkich homerulerów 81—a... wątpliwych 92.

Królowa i każda z jej córek mają otrzymać po 150,000 funt. sterl., zapisanych im przez króla Jerzego hanowerskiego, a teraz dopiero będących do rozporządzenia w „funduszu welfickim".

Wielkie widowisko *(Christmas Pantomine)* „Humpty Dumpty", w teatrze Drury Lane, zejdzie niebawem z programu. Dyrektor i dzierżawca tego teatru, sir Aug. Harris, rozpocznie natychmiast „miniejszy sezon" operowy z repertuarem włoskim („Cavalleria rusticana" i „Amico Fritz") i niemieckim, o którym już donosiłem. Wielki sezon potrwa zaledwie pięć tygodni, a jego *great attraction* stanowić będą znów Reszkowie.

W tutejszej „Wenecji" odkryto, dość późno, że woda „wielkiego kanału" sprowadza zaraźliwe febry tyfoidalne, że z jej powodu szerzy się tyfus w dzielnicy zachodniej Kensingtonu. Okazuje się, że budowniczy kanału zapomniał o... odświeżaniu wody; kanał jest sadzawką bez upływu, a jeśli władze nie wkroczą, to będzie—kloaką. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Członkami komitetu do wyrażania opinji o przedstawieniach do Najwyższych nagród mianowani zostali: senator Gedeonow, członek rady państwa Rozenbach, zarządzający interesami kapituły orderów Popow i pomocnik zarządzającego własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją Taniejew.

Petersburg 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*— Pomocnik sekretarza stanu rady państwa von Kaufman mianowany został zarządzającym czynnościami własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji do spraw instytucyj Cesarzowej Marji. Utworzoną została posada pomocnika zarządzającego własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją i na posadę tę zamianowany został starszy urzędnik tejże kancelarji, Taniejew.

Petersburg 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj na Wasiljewskim Ostrowie runął nowo wznoszony trzypiętrowy budynek. Z zajętych w chwili katastrofy robotników jeden został zabity, dziesięciu zaś poniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 18-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ugodowej Schmeykal zaproponował, aby wzięto przedewszystkiem pod obrady podział na nowe okręgi. Zeithammer żąda otwarcia rozprawy jeneralnej nad całością ugody. Młodoczesi postawili wniosek ryczałtowego odrzucenia wszystkich projektów. Hr. Buquoy żądał odroczenia. Rozprawy trwają dalej. Postanowiono wezwać na poniedziałkowe posiedzenie namiestnika.

DYMISJE.

Berlin 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Słychać, że minister oświaty, hr. Zedlitz, podał się po wczorajszej radzie koronnej do dymisji, ponieważ załatwienie projektu szkolnego na dzisiejszej sesji okazało się niemożliwem. *Kreuzzeitung* utrzymuje, że i hr. Caprivi podał się do dymisji.

Berlin 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Minister oświaty, hr. Zedlitz, nie był już obecnym ani na wczorajszej radzie koronnej, ani na posiedzeniu ministrów. Cesarz dotąd dymisji nie przyjął. *(Aj. półn.)*

WYBUCH GAZU.

Trjest 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W teatrze tutejszym „Politeama" nastąpiła eksplozja skutkiem rury gazowej podczas prelekcji Sbarbara. Skutkiem paniki pomiędzy obecnymi dwie osoby ranione.

EGZEKUCJA.

Berno 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Morderca Gatti dzisiaj, o godzinie 10-ej zrana, zosta w Lucernie ścięty na gilotynie.

Wiedeń 18-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W Przemyślu odbędą się w ciągu lata manewry forteczne artylerji przy użyciu *ballons captifs*.

Budapeszt 18-go marca. *(Tel. pr. K. W.)* — Podczas mowy adresowej na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego hr. Andrassy zasłabł. Przerwano posiedzenie. W r. 1865-ym także sam wypadek zdarzył się jego ojcu.

Berlin 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz wyjechał dzisiaj do zamku myśliwskiego Hubertus stock. *(Aj. półn.)*

Berlin 18-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zaprzecza doniesieniom dzienników o wrzekomem zawarciu pożyczki koronnej w sumie 40 miljonów marek, o ponownem podniesieniu dotacji królewskiej i o nowej loterji.

Berlin 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*—Z powodu rocznicy 18-go marca tysiące ludzi odwiedzało mogiły w Friedrichshainie i złożyło na nich wieńce. Policja przedsiębrała surowe środki ostrożności. W przyległej ulicy przyszło do starcia, kilka osób raniono i aresztowano.

Paryż 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzisiaj w rocznicę komuny paryzkiej panował w mieście zupełny spokój. Żadne manifestacje nie zaszły, policja nie była widoczną. *(Aj. półn.)*

Paryż 18-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Załoga paryzka i gwardje skonsygnowane.

Paryż 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Zapewniają, że nastąpią jeszcze dalsze aresztowania. Policja odkryła projekt anarchistów odnoszący się do obchodu d. 18-go marca.

Rzym 18-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Suzie eksplozja zburzyła dom. Piętnaście ofiar.

Londyn 18-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*—Związek robotników górniczych uchwalił, że od poniedziałku wracają do pracy, wszakże pracować będą

tylko przez pięć dni w tygodniu, od d. 11-go kwietnia roboty w poniedziałek nie będzie.

Londyn 18-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ceny węgla obniżyły się wczoraj na pięć szylingów z tony. Sześć tysięcy górników z okręgu durhamskiego uchwaliło na burzliwem zgromadzeniu trwać dalej w zmowie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.20 płacono, 98.80 płacono, 99.20 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.65 płacono, 48.55 płacono, 48.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 39.35 płacono, 39.20 płacono, 39.35 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.92 w posz., 7.95 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.58½ w poszukiwaniu 1.59½ w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.16 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji 103.— płacono. Bilety VI-ej emisji —.— nie not., 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie not., 5% renta złota z roku 1883-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.12½ w poszuk. III-ej emisji 102.62½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 75 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.25 płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano, 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 102.26 płacono., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.62½ płacono. Usposobienie giełdy bardzo mocne.

Petersburg 18-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 75 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 50 płacono. Żyto cicho: rs. 11 kopiejek 75 płacono, rs. 11 kopiejek 50 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.55 płacono. Mąka słabo; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.— do rs. 14.— płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 58.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 18-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej dla rubli i wartości russkich był cokolwiek słabszy i zniżkowy. Wartości spekulacyjne trzymały się dobrze. Na polu papierów russkich ujemnie oddziaływały sprzedaże realizacyjne. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.25 i odzyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 15 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 75 fen., krótki Petersburg o 1 m., a długoterminowy o 1 m. 20 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (171.20), a długoterminowe lepiej o 2 fen. (170.50). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne straciły 10 kop., a pożyczki wschodnie 20 kop Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ⅓%. Dyskonto prywatne wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś znów bardzo słabą tendencję. Towar gotowy oddawano taniej o 4 m., a dostawowy o 3 m. 75 fen.

Berlin 18-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.30	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.15	Akcje kredytowe	169.30
Wek. na Petersb. krót.	203.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow.gotow.	197.25
Wschodnia poż. II em.	64.30	Żyto na wiosnę	107.—
Listy zast. serji I-ej	64.50		

Kursy z dnia 17-go marca: 205.45, 204.90, 204.70, 204.20, 205.25, 64.50, 64.60, 169.—, 201.52, 200.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym marca. Usposobienie w ogóle było mocne, choć obroty, jak zwykle w piątek, nie przyjęły większych rozmiarów. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 59 wagonów, mianowicie 6 wagonów żyta, 18 owsa, 4 jęczmienia, 25 kaszy jaglanej i 6 wagonów kukurydzy. Żyta gatunki wyborowe po 128 do 129 kop., średnie po 122 do 125 kop., ordynaryjne w zaniedbaniu od 112 do 120 kop. Owies mocno, wyborowy po 90 do 96 kop., średni 83 do 88 kop., ordynaryjny i czarny od 75 do 81 kop. Gryka bez zmiany, po 108 do 114 kop. Jęczmień gruby browarny i na paszę mocno, 92—108 kop., ordynaryjny 80—87 kop. Kasza jaglana słabo wskutek znacznych dowozów, notować można po 127—146 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza słabo, po 77 do 80 kop.

Łódź 16-go marca. — Na tutejszych targach zbożowych popyt jest cokolwiek słabszy. Od piątku sprzedano na stacji towarowej: 300 korcy pszenicy po rs. 8.20 do 8.35, 100 korcy żyta po rs. 7.50 do 7.65, 1500 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.25, 100 korcy grochu po rs. 8.56, 1200 pudów fasoli po rs. 1.35 1.45. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 250 korcy pszenicy po rs. 8.10 do rs. 8.50.

Okowita. *Hamburg* 12-go marca (sprawozdanie tygodniowe.—Tutejszy rynek spirytusowy miał w ostatnich dniach spokojną tendencję, oddawcami byli tylko spekulanci, którzy wobec zniżki cen zbożowych, dokonywali sprzedaży in blanco, to znaczy nie posiadając jeszcze odnośnego towaru, skutkiem czego ceny na wszystkie terminy musiano obniżyć o 1 do 1½ m. mniej więcej. Cesarstwo i Krolestwo, któro dotychczas były głównem źródłem, zkąd dochodziła okowita na rynek tutejszy nie nadsyłają obecnie żadnych ofert i dostarczyły w tym sezonie zaledwie tylko kilka bardzo drobnych partyj. Austrja, która w roku zeszłym nadesłała do Hamburga około 6,000 beczek, dotychczas dostarczyła zaledwie około 200 beczek. Sprzedaż do Hiszpanji, jak wiadomo, ustała zupełnie; natomiast w pełnym biegu jest wywóz do wszystkich krajów pozaeuropejskich, a fabrykanci tutejsi są dobrze zajęci. Miesięczne zapotrzebowanie okowity dla eksportu wynosi obecnie 2½ do 3 miljonów litrów 100%, i może przy jeszcze lepszym zbycie dojść ewentualnie do 4 miljonów litrów. Dziś notowano za dobry spirytus surowy, według zwyczaju rynku tutejszego: na kwiecień-maj r. b. 33¾ mar. w zaofiarowaniu, 33½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 33⅞ mar. w zaofiarowaniu, 33⅝ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 34¼ m. w zaofiarowaniu, 34 mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 34¼ m. w zaofiarowaniu, 34 m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 34¾ m. w zaofiarowaniu, 34½ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 34½ m. w zaofiarowaniu, 34¼ m. w poszukiwaniu.

Gdańsk 17-go marca. — Pszenica miała dziś również tendencję słabą i ceny słabo utrzymano. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 1787 mar. w zaofiarowaniu, 177 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto w towarze gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 170 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 178 mar., tranzytowego 178 mar. Groch krajowy warzelny 180 mar. za tonnę targowano. Koński bon krajowy 146 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 49 mar., 50 mar., 53 mar., 57 mar., czerwona 42 mar., 44 mar., 50 m., 52¾ m., obsadzona 40 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu, na marzec 61 mar. w zaofiarowaniu, na marzec-maj 61¼ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 41 mar. w poszukiwaniu, na marzec 41¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 41¹ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 205.25 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w trzecim dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 715 rs., a oszacowanych na 898 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,100 rs. 90 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz **osiągnięte za nie kwoty są następujące:**

№№: 46819—220 rs.; 47037—4 rs. 30 kop.; 47149—89 rs. 80 kop.; 47156—6 rs. 10 kop.; 47241—9 rs. 30 kop.; 47815—43 rs. 20 kop.; 47987—32 rs. 80 kop.; 48683—120 rs.; 48689—5 rs. 40 kop.; 49207—14 rs. 20 kop.; 49244—84 rs. 30 kop.; 49428—41 rs. 20 kop.; 558—156 rs.; 1118—116 rs.; 1131—17 rs. 20 kop.; 1690—30 rs. 40 kop.; 1699—5 rs. 20 kop.; 1707—50 rs. 20 kop.; 1894—55 rs. 30 kop.

Następna licytacja odbędzie się w poniedziałek, w zwykłych godzinach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej mieszkance.*— Biura niema. Można za pośrednictwem ogłoszeń.

— *Pani Leonji Stemb.*— Szablonowych reguł w takiej materji stawiać niepodobna.

— *Stałemu czytelnikowi z Prus.*—Powieść Zapolskiej „Szmat życia" skończona. Sz. pan widocznie raz na miesiąc przegląda *Kurjera.*

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Projekt zużytkowania wystawionej na sprzedaż posesji № 560/1 przy zbiegu ulic Długiej i Nalewek doskonały, lecz w tej chwili niewykonalny.

— *Panu L.*—Takiego przysłowia niema. Jest za to: „Boże Narodzenie po wodzie (zima lekka), Wielkanoc po lodzie" (wiosna ostra).

— *Pannie Oleńce.*—O co chodzi?...

— *Panu Władysławowi J.* — Niestety, zajęcia takiego nie mamy.

— *Pani J. R. N.* — Dobrze, ogłoszenia nauczycieli i nauczycielek powinny być zaświadczone.

— *Pani Wandzie.*—Głogowice, przez Kutno, majątek p. Zakrzewskiego.

— *Pani Leonji St. i panu Henrykowi L.*— Notatki te drukujemy w dziale bieżącym.

— *Panu A. K.*—Nie skorzystamy.

— *Pani A. H., stałej prenumeratorce.* — Napiwki rzeczą najzupełniej dowolną.

— *Pani Wandzie X., stałej czytelniczce.*— Informacją służyć nie możemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 18-go marca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	763.2	92	WPn	1.3	=	1.0
D. 18-go g. 7 r.	766.6	81	W	0.2	=	0.1
„ g. 1 pp.	766.7	54	W	4.1	=	3.2

W ciągu d. 17-go b. m.) Temperatura najniższa C. —0.1=R. —0.1; „ najwyższa C. 2.2=R. 1.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).